

# Wielkanoc u Maniaczki 2015

Kochani mam nadzieję, że ten wielkanocny czas mija Wam miło i rodzinie ☐ Chce się z Wami podzielić troszkę przygotowaniami do Świąt Wielkiej Nocy i nie tylko. Nie chce zajmować Wam dużo czasu, dlatego wrzucam tylko zdjęcia, sama też nie chce spędzać Wielkiego Poniedziałku przy laptopie, dlatego jak macie tylko ochotę to przeglądajcie szybko zdjęcia i wracajcie do rodziny! A i dodaje też zdjęcia nadesłane przez Was ☐ Bardzo, ale to bardzo ciesze się, że skorzystaliście z przepisów zamieszczonych na moim blogu. Mam nadzieję, że wszystko wyszło pysznie i że mogłam Wam troszkę umilić czas ☐

Wszystkiego dobrego !

**Dziękuję, że Jesteście !!!**



























---

# Delikatny makijaż typu Smokey eyes krok po kroku

Kochane !

Od jakiegoś czasu nie tylko kuchnia stała się miejscem moich eksperymentów. Uwielbiam kombinować również w łazience. Dlatego chciałabym podzielić się z Wami moim sposobem na szybki makijaż a'la Smouldering smokey eyes.

Absolutnie nie daję sobie ręki obciąć, że robię wszystko należycie, ale z okazji Dnia Kobiet wybrałyśmy się z mamą na szybki kurs wizażu. Przesympatyczna kobiecina przeglądła całą naszą kosmetyczkę, powiedziała co dobrego się w niej znajduje, a co należy jak najszybciej wyrzucić! Potem zrobiła nam mały test kolorów, po czym powiedziała jakich barw powinnyśmy

szukać jeśli chodzi o garderobę jak i kosmetyki i cienie. Następnie pokazała nam krok po kroku jak się malować. Co ciekawe malowała nam jedną stronę naszych buziek, a resztę miałyśmy robić ja z mamą.

Oczywiście ubawiłyśmy się co nie miara, ale wyciągnęłyśmy jak najwięcej z naszej lekcji. Po spotkaniu dostałyśmy materiały związane z uroda każdej z osobna, informacjami które przydadzą się do zrobienia makijażu i listą produktów, które się nam spodobały.

Dlatego ja dzisiaj chce się z Wami podzielić sposobem na dobry makijaż, który nie przyspieszy starzenia się naszej skóry, ale też będzie się ładnie prezentował ☐

### **Moje przygotowanie twarzy:**

Zawsze przed nałożeniem fluidu powinniśmy zmyć buzie tonikiem, aby wyrównać pH skóry.

*Nie potrzebne jest kupowanie drogich toników, mają one przede wszystkim tonizować, przywracać naturalną równowagę skóry twarzy.*

Gdy skóra wyschnie należy nałożyć na buzie krem, który używamy do codziennej pielęgnacji skóry, oczywiście dobrany do typu cery.

*Ja używam krem z białą herbatą z firmy Ziaja, o lekkiej konsystencji.*

Następnie nakładamy fluid. Najwygodniej robi się to pędzelkiem lub gąbeczką, ale możecie zrobić to po prostu opuszkami palców.

*Pamiętajcie by ominąć skórę pod oczami! Ja zawsze nakładałam fluid na całą twarz, nawet na skórę pod oczami, która jest przecież bardzo delikatna. Był to wielki błąd bo konsystencja fluidu jest za ciężka. Po 10 latach popełniania tego błędu moje podkowy pod oczami były by bardzo widoczne!*

Na skórę pod oczami nakładamy korektor, który oczywiście powinien być jaśniejszy od fluidu.

Robimy to oczywiście bardzo delikatnie.

*Tak jak wyżej napisałam, konsystencja korektora jest dużo lżejsza. Nie używajcie korektora punktowego(w sztyfcie) na skórę pod oczami. Ten korektor służy do punktowego maskowania niedoskonałości.*

Po tym procesie przechodzimy do lekkiego oprószenia buzi pudrem w kamieniu, aby ją zmatowić.

*Tu musicie pamiętać, żeby delikatnie nałożyć puder również na kąty żuchwy i szyję, aby nie pojawił się efekt MASKI.*

Jeśli będziecie malować również oczy polecam nałożyć troszkę więcej pudru pod oczy, bo gdy cień przy nakładaniu osypie się nam na tzw. podkwoy będzie nam go łatwiej zmieść pędzlem do pudru.



\*\*\*



### **Delikatne Smokey eyes krok po kroku:**

Do tego makijażu przydadzą Wam się trzy odcienie. Najlepiej w tej samej gamie kolorów. Jeśli chcecie, by makijaż długo się utrzymywał warto kupić specjalną bazę pod cienie.

Zaczynamy od nałożenia najjaśniejszego koloru na górna powiekę oka wraz z kącikiem.

Następnie na zewnętrzną część powieki nakładamy ciemniejszy cień (tzw. *duży banan*) i staramy się go "zblendować" z jasnym cieniem, najlepiej pędzlem o luźniejszym rozstawieniu włosów. Chodzi nam o zamazanie kontrastu, linii pomiędzy kolorami.



Następnie przechodzimy do namalowania tzw. małego banana (*nie wiem czy jest to profesjonalna nazwa, ale tak nazywała go nasza wizażystka*).

Na kancie zewnętrznej strony powieki ruchomej, najlepiej małym pędzlem punktowym nakładamy cień najciemniejszy.

Nakładamy go również na dolną krawędź powieki.

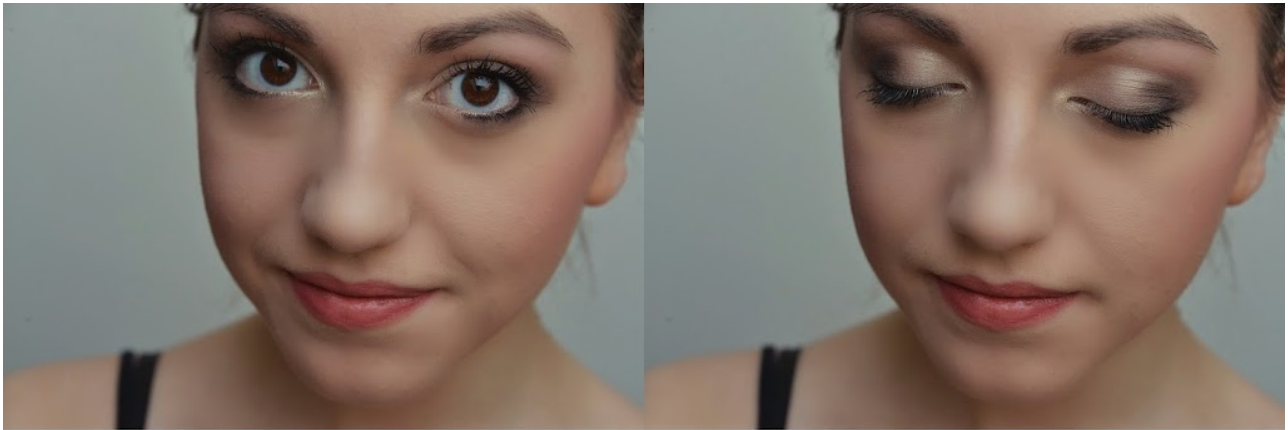
Ponownie blendujemy ze sobą kolory, również rozcieramy delikatnie cień pod okiem.

Po tym etapie oczywiście robimy to co zwykle czyli używamy maskary, różu, bronzera i szminki czy błyszczyka.



To by było chyba na tyle ☐

Mam nadzieję, że troszkę Wam pomogę w robieniu makijażu, ale proszę Was również o wyrozumiałość bo nie jestem profesjonalistą, więc z góry przepraszam jeśli popełniłam jakieś błędy. Proszę więc o rady i poprawki w komentarzach, które pomogą nie tylko mi ale o moim czytelnikom:)



*Make-up by Wszystkomaniaczka*

Ps. 2

Totalnie zapomniałam dodać zdjęcia kosmetyków które używam.  
Poprawiam się po komentarzu ! ☐



Jesli chodzi o marki kosmetyczne uwielbiam amerykańską firmę BareMinerals, polskiego Inglota i Benefit.

Moim odkryciem jeśli chodzi o maskary to COLLISTAR, starcza mi na ponad 4-5 miesięcy bez promocji jest droga dlatego warto kupić ją gdy jest zniżka, mi już drugi raz się to udało.

---

## Walentynkowa prywata

*Wiem, że już po Walentynkach... Ale chciałabym się z Wami podzielić troszeczkę moim prezentem dla Dominicka. Dostałam kilka anonimowych pytań co do moich tegorocznych walentynek, jak je spędzam czy Dominick przylatuje itp. Niestety nie w tym roku. Ale oczywiście nie obyło się bez skype'owej randki!*

*Trwała dość długo, bo aż 7 godzin, musieliśmy nadrobić cały tydzień, bo odkąd Dominick pracuje, ciężko jest nam się zgrać z czasem. Gdy ja wstaje on już śpi, gdy on wstaje śpieszy się do pracy, ale zawsze napisze Good Morning My Love w pośpiechu na facebooku, wraca z pracy gdy u nas jest już 1 w nocy...*

*Także w tygodniu bardzo trudno jest nam się zobaczyć z pomocą kamerki. Ale gdy tylko ma lunch w pracy, albo gdy ja bardzo*

już tęsknie czekam na niego w nocy.

Wracając do Walentynek ... No nie ukrywam, że spędziłam je będąc TOTALNIE sama w domu. Rodzice pojechali do Sanoka, mój młodszy brat razem z nimi, także bałam się bardzo... : D Gdyby nie skype i nasza "randka" pewnie nie spałabym całą noc.

Nasza Poczta Polska działa troszkę powoli, mimo tego, że zapłaciłam podwójnie za szybkie dostarczenie mojego prezentu dla Dominicka, nie dotarła na czas, dlatego postanowiliśmy przenieść Walentynki na następną niedzielę, czyli również moje 20 urodziny ☐

Paczka doszła wczoraj, dlatego chce Wam uchylić troszkę mojego pomysłu na niedrogi prezent, a prosto z serca ☐





Our spontaneous  
DJ party ♡ ....  
♡  
**BE** ♡  
♡ IN LOVE ♡  
♡ SPONTANEOUS ♡  
♡ CRAZY ♡  
♡ BRAWL ♡  
♡ LOUD ♡  
♡ DANCING ♡  
♡ CLASSY ♡  
♡ HELPFUL ♡  
♡ WALK ♡  
♡  
**MINE** ♡



I will never  
forget this day...  
∞ ♡ ∞  
I WANT YOU  
TODAY, TOMORROW,  
NEXT WEEK, AND  
FOR THE REST  
OF ∞ ♡ ∞  
MY LIFE !



♡ Love isn't something you find... ♡  
Love is something that finds you...  
Thank you for finding me!  
♡♡♡ MY LOVE! ♡♡♡



Together forever.  
No matter what.  
Maybe apart.  
But never in heart ♡



- Going to see "Percy" ♡ ♪ ♪  
♪ ♪ ♪ ♪ ♪ ♪ ♪  
♪ It's crazy how one song can  
bring us back to a thousand  
♪ MEMORIES... ♪ ♪ ♪  
♪ ♪ ♪ ♪ ♪ ♪ ♪  
♡ ♪ ♪ ♪ ♪ ♪ ♪



TAKING SELFIES w/ YOU! \*  
 \* I LOVE IT WHEN I HUG YOU,  
 AND JUST WHEN I'M ABOUT TO  
 LET GO ...  
 YOU HUG ME EVEN TIGHTER!





stuffs → chances of being close to you  
 I like you a little,  
 as like a little,  
 except  
**ALOT!**




HATERS GONNA HATE  
 I'm not being mean with you...  
 POTATOES GONNA POTATE




WAKING UP WITH YOU... ☺  
 I want you  
 I want your sleep without me  
 I want to be the normal man for the space  
 in my bed  
 \* I DON'T WANT TO SHARE YOU \*




Being cute MONSTERS!  
 AAAA AAAAA!  
 But you know what? I agree  
 NORMAL PEOPLE  
 SCARE ME!




SAN FRANCISCO ...  
 GOLDEN GATE BRIDGE!  
 WANDERLUST → a great desire to travel and roam about  
 ...  
 For me → ONLY WITH YOU!







PS. Mam nadzieję, że pomogłam Wam w przygotowaniu pyszności Walentynkowych, że wszystko się udało i wrócicie do tych przepisów nie tylko w Walentynki ☐

CIUM CIUM CIUM !

---

# Piękne Gerlos i nasza noworoczna wyprawa w góry

Zaraz po świętach Bożego Narodzenia wybraliśmy się z rodziną i moim Dominikiem na wyjazd do Gerlos, miejscowości położona w południowo-wschodniej części Austrii. Piękne, klimatyczne miasteczko położone w dolinie między Alpami. Z każdej strony otoczeni byliśmy wyciągami. Wystarczyło włożyć sprzęt i JAZDA !

Wyciągów jest tam tak wiele, że nawet przy zapełnionym miasteczku w kolejce nie stoi się dłużej niż 5 minut. Stoki działają tam do godziny 16, nie są oświetlane tak jak w Polsce, ale to wielki plus.

Do godziny 16 człowiek jest w stanie wyjeździć nawet 3000 KALORII! Po zjazdach trasą zjeżdża się prosto pod hotel, ściągamy sprzęt, ciuszki, bierzemy szybki prysznic, wkładamy szlafrok i klapki i lecimy do SAUNY <3

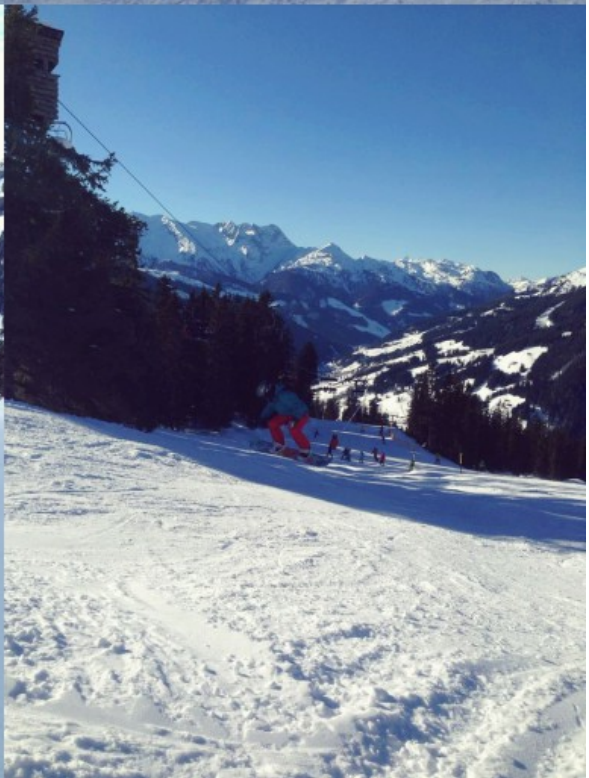
To chyba najlepszy odpoczynek po 6 h na stoku. Mięśnie się rozluźniają, dzięki czemu na drugi dzień nie odczuwamy bólu. Relaks, cisza... i kontrastowanie temperatur sprawia, że nasze ciało wyrzuca z siebie toksyny, uodparnia się, skóra staje się jędrniejsza i miłusia w dotyku!

Uwielbiam takie wyjazdy z rodziną <3 Spędziliśmy tam super czas i wyjeździliśmy się za cały rok !

Zostawiam Was ze zdjęciami













# Zaręczyny i nasza historia

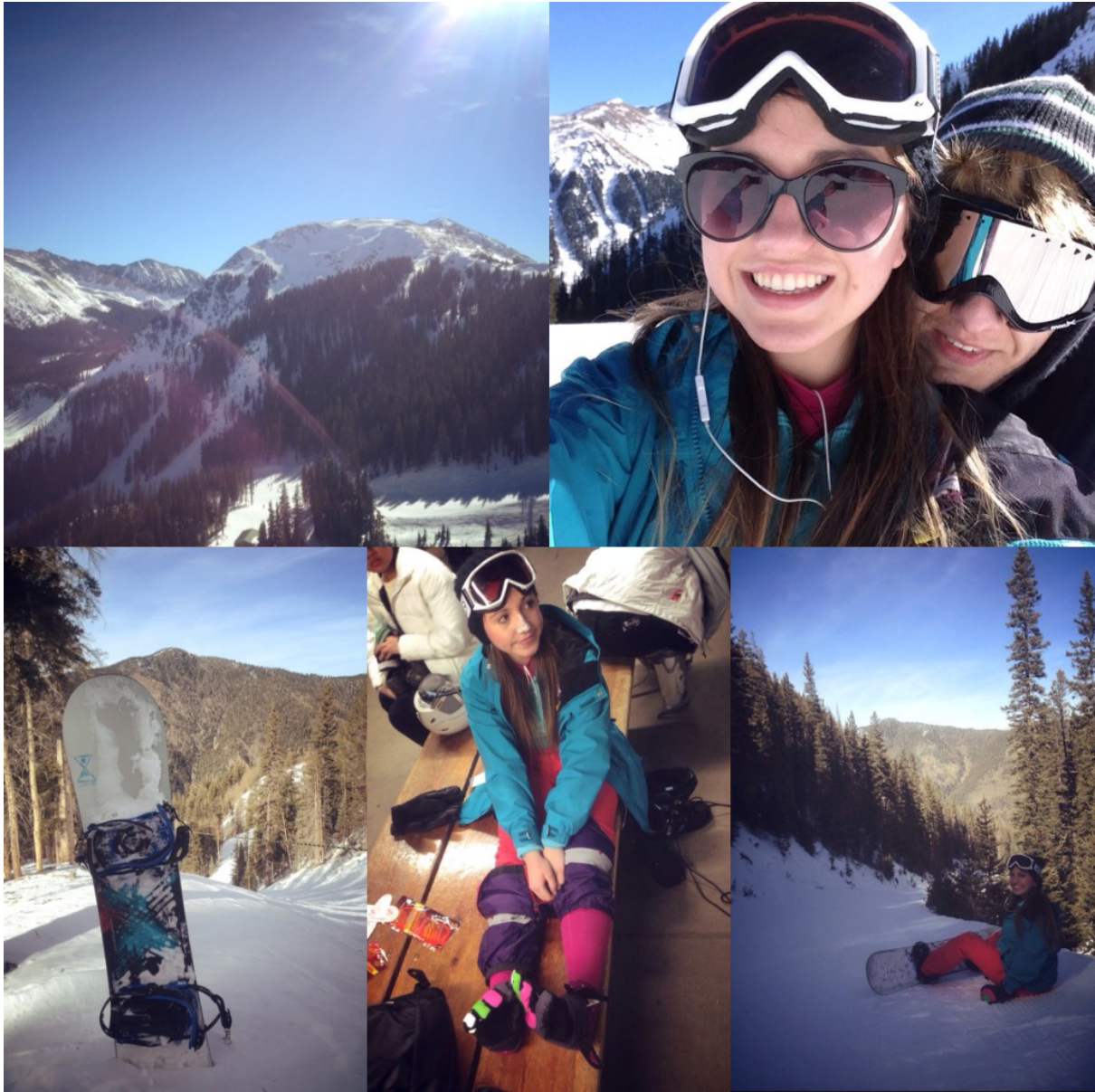
Moi Drodzy ☐

*W końcu znalazłam małą chwilkę na opowiedzenie Wam troszkę o tym co dzieje się właściwie w moim życiu aktualnie. Może wiele z Was wie, ale może też są tacy, którzy nie mają pojęcia, że jestem zaręczona. Także tego... Jeśli macie tylko ochotę i chcecie wiedzieć to chciałabym Wam opowiedzieć jak to wszystko wyglądało. Z Dominikiem znam się już ponad 10 lat. Nasi rodzice bardzo dobrze się znają i przyjaźnią. Od 7 lat spędzamy razem wakacje. Nigdy wcześniej nic między nami nie zaszło, mimo że rodzice bardzo naciskali. Szczególnie nasi tatusiowie. Robili wszystko, żebyśmy się w sobie zakochali.*

*Nieudolnie... bo byliśmy oboje w dość poważnych związkach właściwie w tym samym czasie. I w tym samym czasie nasze związki się rozpadły. Przyszły wakacje w 2013 roku. Tego roku przyszła kolej na USA, George (tata Dominika) zorganizował wycieczkę na Florydę. Jechaliśmy na 2 samochody, młodzież sama rodzice sami. Mieliśmy dość sporo czasu an rozmowy i wyżalenia się. Coś tam iskrzyło...*

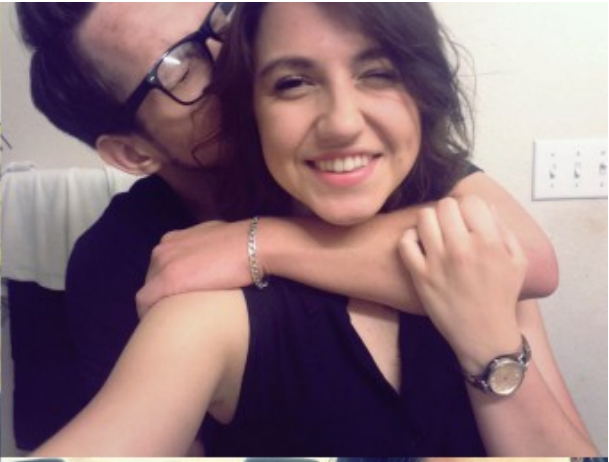
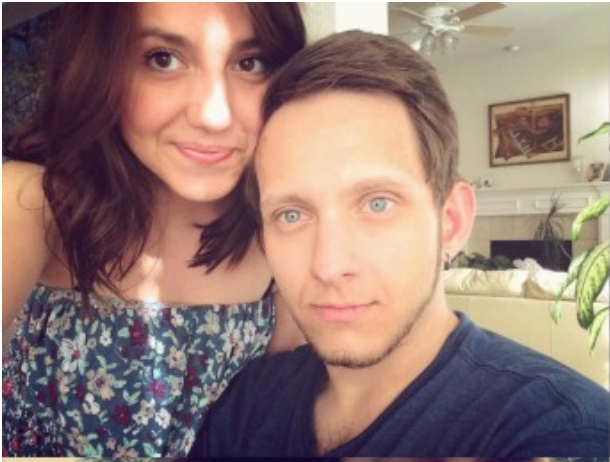


Wróciliśmy do Polski i dostałam pierwszego maila. I tak naprawdę od tego się zaczęło. Pisaliśmy, pisaliśmy, pisaliśmy i jeszcze raz pisaliśmy. O życiu, o tym co przeszliśmy, o szkole, o nauce, o marzeniach, o wszystkim. No i postanowiliśmy spędzić Święta razem. Po 4 miesiącach rozłąki poleciałam do Texasu na Święta Bożego Narodzenia. Było cudownie! Pojechaliśmy w góry na śnieg!



*W lutym Dom przyjechał na moją studniówkę... I zaczęliśmy planować wspólne wakacje. Spędziłam tam prawie 4 miesiące. Było najpiękniej, zwiedzaliśmy zachodni brzeg Stanów Zjednoczonych. Właśnie podczas tych ostatnich wakacji zaczęliśmy poważnie rozmawiać o tym co czeka nas w przyszłości. Ja składałam wtedy papiery na studia w Krakowie. Dominik jest już po studiach i szukał pracy.*





Po powrocie z wakacji.. myślałam.. tęskniłam.. płakałam...i  
wydumałam.

Zrezygnowałam ze studiów. Nie wyobrażałam sobie dalej żyć w takim związku na odległość było to po prostu bardzo dla mnie trudne. Bardzo bardzo jesteśmy ze sobą związani i jesteśmy swoimi najlepszymi przyjaciółmi. Wiedzieliśmy już oboje, że to  
to...

Dominik przyleciał 10 listopada.  
I teraz chyba najciekawsza historia.

**Dogadałam się z rodzicami, że sama pojedę po niego na lotnisko. Chciałam czuć się swobodnie ściskając go na lotnisku! Wyjechałam jak zwykle spóźniona. Po drodze oczywiście skręciłam za wcześnie i jechałam na rzeszowskie lotnisko przez jakieś dziwne wioski. Dotarłam na miejsce dzięki miłej Pani, która zapytałam o pomoc. Samolot już jakiś czas temu wylądował. BIEGNĘ do środka, wchodzę głównymi drzwiami spoglądam na prawo a tam jakaś babka w mojej kurtce chowa się za bankomatem z jakimś dużym facetem w butach i z aparatem mojego taty !!! Na początku byłam wściekła, przecież nie tak się umawialiśmy... Mama z tatą wyszli z tego dość małego bankomatu i zaczęli mnie przeproszać. Zostali, ale prosiłam ich, żeby poczekali na nas na zewnątrz. Ja pobiegłam do wyjścia dla turystów, którzy wylądowali. Po chwili rozglądania się zauważyłam aparat taty za filarem na lotnisku.**

**Gdy Dominik wyszedł, co dziwne w garniturze, zaczęłam mu pokazywać, żeby szedł do mnie za duży tłum ludzi. Zaczęłam mój słowotok! Opowiadałam mu z prędkością światła o tym całym zajściu z dojazdem i z chowającymi się rodzicami. On słuchał...**

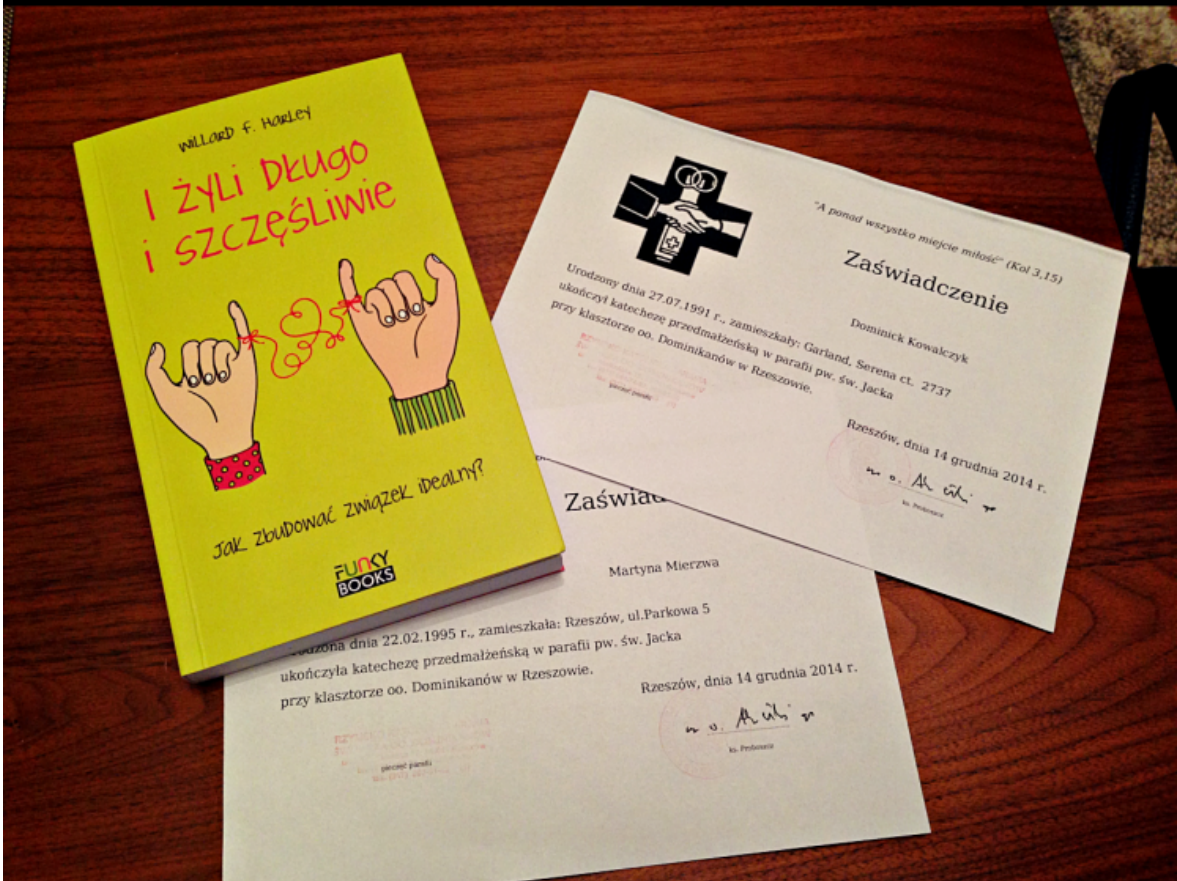
**Ja dalej mówiłam i mówiłam i mówiłam... Aż on wreszcie głośniejszym tonem powiedział TYNA !**

**„ So the whole flight I was thinking how to best say this to you...” i zaczął klękać...**

**„ You are the most amazing girl in the world to me and I love you very much. I would be honored if you would take my hand and become my lovely wedded wife... “**

**„WILL YOU MARRY ME ?”**

**I Tyna od razu wpada w płacz!**



**OF COURSE I WILL !!!!!!!**



...

*Całe życie przed nami, ale zanim się pobierzemy musimy przejście przez cały proces, który funduje nam państwo. 3 miesiące temu złożyliśmy wniosek do ambasady amerykańskiej o wizę K1. Jest to wiza matrymonialna przeznaczona dla osób z różnym obywatelstwem, którzy chcą się pobrać. Muszą nas dokładnie sprawdzić. Wysłaliśmy tam tonę zdjęć, zdjęcia i skany paszportu i biletów, które dowodzą, że naprawdę coś między nami jest. Cały proces trwa około 8 miesięcy. Aktualnie sprawdzają Dom'a, gdy proces w USA się skończy papiery zostaną wysłane do Polski, dostane wezwanie do Warszawy do ambasady amerykańskiej na wywiad psychologiczny. Trochę to trwa i wymaga od nas cierpliwości, ale to pozwoli nam na bycie ze sobą bez żadnych problemów z prawem.*

*Jak niektórzy z Was wiedzą jestem osobą bardzo bardzo rodziną. Jest dla mnie najważniejsza. Dlatego najtrudniej było mi podjąć tą decyzję. Jednak rodzice wspierają mnie we wszystkim w 100000%. Chcą mojego szczęścia i wiedzą, że Dominik zadba o mnie najlepiej. Będziemy robić wszystko, żeby zobaczyć się z nimi jak najczęściej. Mama już mi mówi... Martyna*

*jak już będziesz planowała ciążę to tak, żebyś urodziła w wakacje. Przylecę !!!!  
Będzie dobrze. MUSI BYĆ.*

*W trudnych chwilach gonie do łazienki i ściągam koszulkę i patrze w lustro na swoje plecy.  
,, With God all things are possible"  
Nie ma nic bardziej motywującego i podnoszącego na duchu.*

*Trochę informacji co to ślubu...*

*Ślub cywilny musimy wziąć w USA, wiza K1 tego wymaga, ale ślub kościelny, dla nas najważniejszy chcemy wziąć w Polsce w wakacje w 2016 roku. Ludzie pytają mnie dlaczego tak długo chcemy czekać, ale organizacja wesela teraz to naprawdę wyzwanie. Dobrą salę, świetną kapelę i całą resztę trzeba załatwiać przynajmniej rok nawet dwa lata do przodu. I dodatkowo musimy najpierw dostać pozwolenie od państwa amerykańskiego na zawarcie tego związku.*

*Ludzie się dziwią. Mówią, że jestem za młoda. ILE TY MASZ LAT MARTYNA ?*

*Ale osoby, które mnie znają wiedzą co jest dla mnie najważniejsze, jaki ja mam plan na życie i jakie mam powołanie. Chce być najlepszą żoną i najcudowniejszą matką. Zawsze kochałam dzieci i od małego potrafiłam zająć się domem, posprzątać ugotować obiad, wyprasować ciuszki.*

*To coś mimo tego, że ludzie uważają za poniżanie kobiet, ja wiem, że do tego jestem stworzona. Rzadko widuję się mężczyzn, którzy są w stanie prasując, ugotować obiad, pooglądać program dla kobiet i jeszcze pilnować dzieci... □ Takie jesteśmy i musimy to wykorzystać. Oczywiście faceci maja nam pomagać !*

*Nie ma innej możliwości.*

*Dużo dowiedzieliśmy się na kursie przedmałżeńskim, który już zaliczyliśmy. Dało nam to dużo do myślenia. Zanim wejdzie się w związek małżeński trzeba obgadać każdy centymetr przyszłego życia... fundusze, mieszkanie, ilość dzieci, podzielenie obowiązków. Wiadomo wyjdzie wszystko w życiu, ale musimy się znać od podszewki, żeby potem nic nas nie zaskoczyło i nie przerosło.*

*Jeju... To Was chyba zamęczyłam ilością tekstu. Nie dało się  
inaczej. Mam nadzieję, że będziecie trzymać za nas kciuki ! Ja  
głośno powtarzam...*

*JESTEM NAJSZCZĘŚLIWSZA NA ŚWIECIE*

*i chyba to jest najważniejsze ☐*

*Zostawiam Was ze zdjęciami...*









